



Misterium Wiersza

Misterium Wiersza - pod taką właśnie nazwą odbyło się wczorajsze spotkanie w Ośrodku Brama Grodzka - Teatr NN. Późnym popołudniem Sala Czarna pękała w szwach. Półmrok, dźwięk skrzypiącej posadzki, gorąca atmosfera. To wszystko towarzyszyło wspomnianej szczególnej i niezwyklej dla jego uczestników i organizatorów uroczystości. O czym mowa?

Wszystko za sprawą poezji. Wczorajszymi gośćmi Miasta Poezji przy ul. Grodzkiej 21 byli laureaci przyznawanej od roku 2008 za swój wybitny dorobek poetycki nagrody „Kamień”.

Julia Hartwig, Ryszard Krynicki, Tomasz Różycki oraz Piotr Matywiecki - to właśnie dzięki nim mieliśmy okazję choć na chwilę oderwać się od szarej rzeczywistości i wspólnie wysłuchać tekstów, czytanych przez samych ich autorów.

Spotkanie rozpoczęło się od analizy samego jego tytułu: Misterium Wiersza. Prowadzący, Paweł Próchniak zauważył i wyjaśnił podobieństwa między misterium a poezją: *Misteryjna forma wychodzi naprzeciw żywemu misterium, wkracza w nasze życie i odnawia świat. To spełniona tożsamość, która stawia nas wobec milczącej obecności i pozwala się dotknąć. Ona nas wyzwala.*

Potwierdzeniem przytoczonych słów, była prezentacja wierszy zaproszonych poetów. W głębokiej i poruszającej niekiedy ciszy, swoje utwory przedstawiali oni sami, w sposób wyjątkowy i osobisty, często bezpośrednio kierując swoje słowa w stronę słuchaczy. Podczas prawie dwóch godzin spotkania usłyszeliśmy między innymi „Zimną Zośkę” Tomasza Różyckiego, „Lirykę” Piotra Matywieckiego, „Podróż Pośmiertną” Ryszarda Krynickiego czy nawiązującą do naszego

miasta i niegdyś żyjącego w nim wybitnego poety Józefa Czechowicza „Elegię Lubelską” Julii Hartwig.

Czym są wiersze? Dlaczego są nam tak bliskie? Dlaczego dzielą nasz los i starają się zbliznić nasze rany? Odpowiedzi na te pytania wyjaśniły słowa i utwory zaprezentowane w dalszej części wieczoru. *Wiersze są intensywnym oczekiwaniem, każdy z nich jest bliski, każdy z nich możemy spróbować* – wyjaśnia Paweł Próchniak. Udowodniły to kolejne teksty, często śmiało lub w sposób metaforyczny oddające sens istnienia poezji i poety.

Spotkanie z tą wyjątkową twórczością oraz samymi jej autorami było nie tylko okazją do ich poznania, ale przede wszystkim szansą na zastanowienie się, chwilę głębszej refleksji i poznanie swojej drugiej, bardziej poetyckiej osobowości.

Mamy nadzieję, że Miasto Poezji stanie się dla Was magicznym i bardzo osobistym miastem! Zapraszamy – przed nami ostatni dzień!

Tomasz Ślusarski



Tam, gdzie kończą się Aleje Raclawickie, a zaczyna Krakowskie Przedmieście, w czwartkowy wieczór Robert Rybicki i Andrzej Sosnowski przybyli zaprezentować swoje wiersze. Nie obyło się bez przygód. Mimo, że „Ryba” przybył dzień wcześniej ze Śląska do Lublina (jadąc „stopem”) i tak spóźnił się na własne spotkanie autorskie. Nic dziwnego, że miasto inspiracji go wciągnęło. Jednak warto było czekać.

W Mieszkaniu Poezji u Rafała Rutkowskiego i Kamila Brewińskiego, poeta odczytał wiersz z ostatniego swego zbioru, zatytułowanego "Masakra kalaczakra".

Jego specyficzna nazwa pochodzi z Indii. Ponadto tak nazywa się knajpa we Wrocławiu, w której swego czasu często bywałem. Po jednej z imprez, wychodząc z lokalu postanowiłem, że tak właśnie nazwę swój tom wierszy - mówi „Ryba”.

Mówił również o swoich trudnych początkach związanych z pisaniem. Przez lata nie mógł z nikim o tym porozmawiać. *Wszystko zmieniło się 6 września 1998 roku, gdy poznałem Maćka Maleckiego, który był podobny do mnie mentalnie i mógł udźwignąć to, co ja przez 22 lata w sobie nosilem – przyznaje Rybicki.*

W międzyczasie poeta wylądował w Anglii. *Sprzątałem tam kible. Na przeciwko znajdowała się księgarnia, w której czytałem w oryginale dzieła Oscara Wilde’a, Ernesta Hemingway’a i Georga Orwell’a. Oprócz tego z 70-letnią babcią, zamiast pracować, oglądaliśmy na okrągło filmy z Bruceem Lee – wspomina poeta.*

Anarchista, który wierzy w Boga – tak określa siebie „Ryba”. Przyznał również, że jest fanem zespołu Sex Pistols i zna na pamięć jego teksty. Była nawet próba śpiewu, lecz poeta się trochę zawstydział.

Kolejnym gościem, w tym samym pokoju, lecz tym razem u Dominiki Serafin był Andrzej Sosnowski. Niespodziewanie na jego spotkanie przybyli Julia Hartwig i Ryszard Krynicki. Grono uczestników wysłuchało wierszy Sosnowskiego, który przywiózł tym razem tylko nową poezję.

W zeszłym roku, mając przyjemność brać udział w Mieszkaniu Poezji na Bernardyńskiej czytałem za ledwie jeden nowy wiersz. Dziś też go przywiozłem, ponieważ ewaluował on w tym czasie i wygląda inaczej. Można więc powiedzieć, że piszę latami – stwierdził z uśmiechem autor. Zgromadzeni byli pod wrażeniem wysłuchanych wierszy. Na pytanie od publiczności, czy można określić jego zaprezentowaną poezję jako strumień świadomości, odpowiedział, że nie.

Od początku do końca mam zaplanowany wiersz. Wiadomo dokąd ten strumyk świadomości płynie – podkreślał. Sosnowski nie kryje zainteresowania postacią Davida Bowie’go.

Podziwiam go za cechę charakteru pozwalającą człowiekowi, który nie potrafi ze sobą sam wytrzymać, zrobić coś nowego i się zmienić – dodał. Spotkanie zakończył przeczytaniem jeszcze jednego wiersza na dobranoc. I tym samym ukołysał zebranych do snu.

Gabriela Bogaczyk, Agata Chwedoruk



MIASTO

POEZJI

**Andrzej
Sosnowski**



PRZECZYTAJ WIERSZ
WWW.TEATRNN.PL WWW.KODKULTURA.PL



(Nie)pożegnanie

*Wielkimi krokami kres się zbliża Poezji
Miasta,
jednak festiwal słowa trwać w nas będzie,
w mury domów wrasta,
w szczeliny drobne się wciska i w chwilach
zadumy na nowo rozbłyska.
Pamiętajmy więc, że poezją Lublin żyje w
każdej chwili.
Jeśli ktoś sądzi inaczej, naprawdę się myli.
Nie czekajmy rok na kolejne z nią
spotkanie.
Wyznamy sobie proste, choć ambitne
zadanie,
by odkrywać na nowo, każdego dnia poetycką,
magiczną stronę Lublina,
bo od małego postanowienia wszystko się
zaczyna...*

Justyna Baran

Pamiętajcie o konkursie Verba iacta est !

Na Placu Litewskim nadal stoją klocki poetyckie Fundacji Teatrikon. Dziś ostatnia szansa, by ułożyć z nich coś oryginalnego, sfotografować dzieło i wysłać na adres: fundacja@teatrikon.org.pl. Dla autorów najlepszych wariacji słownych przewidziane są atrakcyjne upominki!



GAZETA MIASTA POEZJI

Redakcja: Gabriela Bogaczyk, Agata Chwedoruk, Ewelina Jurasz, Tomasz Ślusarski,

Współpraca: Justyna Baran

Redaktor Naczelna: Wioleta Rybak: wioletarybak@wp.pl

www.facebook.com/miasto.poezji

www.miastopoezji.pl

www.twitter.com/MiastoPoezji